

POJEDYNEK

W krajobrazie amerykańskiej codzienności pojawia się nieoczekiwane absurd. Kierowca ciężarówki-cysterny usiłuje za wszelką cenę zniszczyć czerwonego Plymoutha wraz ze znajdującym się w jego wnętrzu człowiekiem.

Poza tym wszystko jest typowe i zwyczajne. Zwyczajny i przeciętny jest także główny bohater filmu, David Mann. Dlatego nikt do końca nie potrafi zrozumieć, dlaczego ten drugi człowiek tak bardzo pragnie go zabić, jaki ma cel to bezsensowne prześladowanie, po co i komu potrzebny jest idiotyczny wyścig ciężarówki z bezbronnym wobec jej ogromu osobowym wozem.

Reżyser sugeruje nam, że nie grają tu roli rozbieżności natury rasowej. Nie widzimy do końca twarzy prześladowcy, ale kilkakrotnie pojawiają się na ekranie jego ręce, ręce białego człowieka. Można się także domyślać, że David Mann nie jest pierwszą ofiarą kierowcy cysterny. Przedni zderzak ciężarówki zdobi kilka różnych rejestracji, pochodzących zapewne z uprzednio „upolowanych” samochodów.

David spotyka na swej drodze cały szereg ludzi, zwraca się do nich z prośbą o pomoc. Nikt jednak nie traktuje go z początku poważnie, a ci, którzy dostrzegają realność zagrożenia, nie chcą lub nie potrafią stanąć w jego obronie. Bohater pozostaje do końca samotny wobec mordercy.

Sytuacja przedstawiona w *Pojedyнку na szosie* jest niesamowita, ale mieści się zasadniczo w granicach prawdopodobieństwa. Śmierć gości na ekranie często. Wszystko jednak sprowadza się do kontekstu. Gdy giną przecinane seriami karabinów maszynowych figurki żołnierzyków w którejś z efektownych, z rozmachem nakręconych scen batalistycznych, gdy zabijają się w ramach swoich porachunków gangsterzy, nikogo to nie dziwi, nie oburza, nie przeraża. Groza rodzi się dopiero wtedy, gdy agresja nadchodzi nie stamtąd, skąd należałoby się jej spodziewać.

Mniej więcej przed dwoma laty przewinął się przez ekrany naszych kin *Znikający punkt* – film nakręcony w podobnej samochodowo-westernowej konwencji. Jednak wyższość *Pojedyнку...* nad tym obrazem polega na tym, że Kowalski, bohater *Znikającego punktu* jest postacią typowo bajkową, romantycznym „rycerzem autostrady”, bohaterem bluesowych songów o wolności człowieka, natomiast David Mann jest chodzącą przeciętnością, upersonifikowaną statystyką, a więc każdym z nas. Jego wóz to

też już nie superszybki Dodge Challenger, lecz przeciętny samochód , który jest zbyt powolny, by uciec nim przed przeznaczeniem. Jest to po prostu narzędzie zwyczajnego człowieka – takie, jakim niejednokrotnie przychodzi się nam posługiwać.

A ta groteskowa i przerażająca zarazem ciężarówka to symbol wszystkiego, co wymyka się z ram rozsądku i logicznej motywacji. To reprezentacja tych momentów rzeczywistości, których nie można określić przy pomocy powszechnie stosowanych stereotypów. To ostrzeżenie dla tych wszystkich, którzy otaczający nas świat chcieliby zamknąć w ramki formułek i nadrzędnych ustaleń.

Ten film to informacja o samotności i nieporadności człowieka wobec nieznanego, wobec niezdefiniowanych zagrożeń. To przestroga dla każdego z nas.

peem.

Pojedynek na szosie (Duel), reż. Steven Spielberg, USA, 1972,
w roli głównej Dennis Weaver.

„Tygodnik Żakowski” nr 321, jesień 1975